

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1384. Thullie Wincenty, Dom Raczyńskich w Warszawie, komedja w 4 aktach podług Klaurena,
1826.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська наукова бібліотека
ім. В. Стефаника НАН України
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Фонд _____ 4 (Бав.)
Опис _____ 1
Справа _____ 1384
Лист _____

V. B. 5.

Dom Raczyński w
Warszawie.

Komedya w 4. Aktach podług Klauzerna
przez
Wincentego Thulliego.

Wydruk w drukarni
Lubczyński w Warszawie
Dnia 21. Miesiąca 1826
Lubczyński.

№ 1384

K. -
D. Spittler. K. K. 339/30
z. 5. -

Osoby.

~~Kamiński~~
~~Kiara Adam~~ ~~Ksiądz Adam~~
~~Kiarna~~ ~~Księżna~~

Zacniowski

Walecznicki chorąży

Boruta - dzierżawca Starostwa Drohic-
kiego na Podlasiu.

Aniela } córki jego.
Matgorzata }

Pijanaka chirurg

Pigutka, aptekarczyk

Jan, lokaj Nieceia -

Godziejewscy pokojowcy. Lotniczy.

odbywa ^{przewidywa} ~~przewidywa~~ ^{mielniki} ~~mielniki~~ ^{Minister} ~~Minister~~
Dzieci się dzieje w ^{wszystkich} ~~wszystkich~~ ^{akcie} ~~akcie~~ ^{roformatywn} ~~roformatywn~~
miasteczku w aptece; ^{aż} ~~aż~~ ^{trzy} ~~trzy~~ ^{aktów} ~~aktów~~ ^{Wassza} ~~Wassza~~
mie.

Akt. I.

Scena I.

Walecznicki. Pigutka.

Walecznicki.

1 wchodzi smiuto, zdeymnie kapelusze i kładzie go na stole
Przeklecie chłodny ranek. — hola. — butelki portieru — ma
pigutko zwijaj się — co to? nie ma u was ani dzieńni
ka ani gości — ho diabelnie wąpra apteka upada — udne
goztkie krople, co się trochę widać — iuz to prawda, moda
na niezadnicie — a co ten portier to podobno znasz go
podpiwka lukrecya zaprawiając — Bowday to ~~portier~~
w Warszawie — ~~do wszystkich armat~~ — se dwudziestu
restauratorów na wszystkich rogach — co za prusmar
ki — co za musne kompanie — a co za dzieńwseta (pięć)
niech żyje Warszawianki — (do pigutki) zapisz —

Pigutka.

Zawsze pip tylko, zapisz —

Walecznicki.

Milez
~~Stal qebe~~ — przemadry wamuelku! — ho ho anich no
cie tylko przystawie do poriazu — tak. n. p. do ne
sze go putku — dam ia ci ~~lebu~~ Dacie pigutko, pigutko
z piotulku?

Pigutka.

kiedy mnie tu dobrze — a gotym

Scena II.

Cz. sami. Pijawka.

Waleśnicki.

Aha dzień dobry — dzień dobry — gości pijawko! ius
z Warszawy? — tak przeko?
Pijawka.

[do pigutki] fa tu po to pozniej przysze! ktadnie perko
papierow na stole! Dzień dobry — ho ho gdzieś miasto,
niema co smocier — ale drogie — na wszystkie boki —
a osobliwie teraz podczas Sejmu — w Kasdey oberny w
Kasdey gospodarie — gości iak nabito — ze wszystkich stron
ciażna iak^{by} na od pust... ha ha ha... smiech mię
zbiera osobliwie z slachty podlaskiej — Kasden gra —
nie wiecie z łoboz kontrabandy

Waleśnicki:

To za kontrabandę
Pijawka.

Tak tak kontrabandę — pigutko day no Krowci
zobac Kowuch ^{zapisz} — ha ha ha — gdzieś — cała —

Pijawka.

Mości poruczniku - tego słowa nie rozumiesz -
jestem w prawdzie upatentowanym chińskim
scowym przedmiotem bym powinien iaką to część
ta - adak - ostryloga była moim głównym
przedmiotem - - co się zaś taktu tyry - - spró-
buj no wspan i taką mazura albo krakowiaka
hey! ha! iak utnie z kopata - to i porucznik
ka w takie zabryma - - ah! widzisz
iak w miesie tanco - - kręcili się młyn
ka i kakali jak kozy

Walecznicki.

Tanowano - teraz na taki upat ?

Pijawka.

oho! wielkie się wesela wyprawito - stary Za-
cniowski zemit dyna swego - ho byto to m-
te weselisko - Walecznicki.

Co rdyż, Zacniowski die o zemit ?

Pijawka.

Nie nie - myśle się - to nie Zacniowski,

tylko Poczciwski — tak tak Poczciwski — H 2

Walecznicki.

Poczciwski ?

Rijawka.

Pasiełk Starego Zaczniowskiego — ~~pierwszy mąż~~

~~Starego Zaczniowskiego naszywał się Poczciwski~~

~~Podziwka~~ ^{w matrenstwie} Zaczniowskiego — a więc

drugi nasz postać ^{parobek} Starego Zaczni-

owskiego — ten sam ad Włocławskiego Raczyńskiego dom

Kupili na drugiej ulicy —

Walecznicki.

A prawda — przypominam sobie —

Rijawka.

Co to za pyzany gmach stałoby teraz,

co za piękne kolumny — w okno Fanon,

chemy opasane — w okno tak czy to tak

pięknie — a nad oknami na drugim piętrze

trze — dusemi literami stoi napis wyry-

ty z laneego stota „Dom Raczyńskich”

[patrzy do okna]

(A to w za landara - - -

Walecznicki . Pratoraz do okna!

hu hu hu ! iakis stary szlachci i dwie kontrabandy -

Pijawka .

Wszakże to stary Baruta z podlafia ^{na Loner} ~~deliboz~~

to on - ho ho tusty to potu - - -

Walecznicki

Panienci wcale przystojnie - - -

Pijawka .

o tuste - tuste - wlasnie przychdaci mi na

mysl - moja siostra mowita mi wczoraj

ze stary oddaie córke swoia nei pensya do Pa-

ni Lorman

Walecznicki .

Ala co mi mi zernie ubrane - - -

Pijawka .

To sie tytko tak powieszto wnie neydaie,

ale za to we wnatrz wewnatrz sie dzi

Extrakt - Quinta Esencya - te niyckie

panny kusa spiqto - w garach ~~panbierani~~

ale ter i lekkie diabelnie, lekkie jak gar

a nasze paniny w Kuda baskach to prawda⁵ ale
za to wataj najwiękski kamien - same blank
ani jednego kulfo na - -

Scena III.

Cix sami - ordynans.

Ordynans.

Podpółkownik prosi pana Chosazę do siebie -
lodeho dzi!

Scena IV. Cix sami.

Walecznicki

Jak by na stość - właśnie bitem cięka wym
poznaj się z temi panientkami - -

Pijawka.

Ja odejść muszę -- przeklecie - orłowiek
ma tyje do czynienia - tyle pacjentów - niemo-
że się rozstać - ale ja tu zaraz powroce -
zarękomenduję ci posuzniku panu Borucie
spodziewam się że mnie pozna - - - tak tak
będzie temu lat trzydziści, miałem w Kurę
czi wrokatego Subaję - ~~prawdziwego wrokatego~~
wierzchowca

~~to jest tyrolski ego bohater~~ - oho! moja praktyka jest
bardzo wielka - na całym podlasiu i tymie ~~moja~~
~~praktyka~~ reputacja - luteń tak ożreśli wyci
muyra i pacjenta z niebezpiecznej blisko śmier-
cie grożący choroby - tak mości posumerku,
~~człowiek~~ nie tak, ~~głupi~~, ~~jak~~ ~~się~~ ~~wydać~~ - mo-
żę słowo wiele znaczą u Pana Bosuta - ier-
li się Panu iedna i tych dainwrat podoba -
Oto ~~moja~~ ~~praca~~ ~~og~~ ~~ka~~ - insza w tym porażce - ~~by~~
poswatom was ~~zarab~~ | odchodzi |

Scena V.

Walecnicki sam:

Chyba bym karierę zrobił - Bah - a tego
wszystkiego pokazanie się, że może i nie-
warto ich poznać - | odchodzi |

Scena VI.

~~Walecni~~ Bosuta, Aniela, Matgorzata.

| Aniela i Matgorzata przyprowadzają prowiant. |

Bosuta.

No dzieci rozpakujcie - nasz prowiant -

6 3

na apetyt zabiera —
coś mi się ~~po brzuchu przelewa~~ — he kawalerze! — proste
mojemu Maciejowi: supnieć pot kwaterek Dobry a
rytkowy — a dla mnie goski nie rozpuszczanej —
za pozwoleniem kawalerze — czy nie wiesz do kogo
ten obornik nalezy — co to — po lewej stronie iak
się wierdza do miasta —

Pigutka.

po lewej stronie? kogo grobli? oho piękny to obor-
nik! nalezy do naszego poborcy — — —

Bosuta.

Dobrze wasze mówisz — najprzedniejszego gatunku,
ale powiedz twóciemu panu poborcy że się ^{zna} na go-
spodarstwie — iak — iak — mydlisz na skórze —
miej miły boze — taki drogi dar natury — ktoz mi dróg
wyrzuci tak blisko grobli ^{co ma być przykiem uszy} — ~~and~~ ^{essencya} sptyc-
wa do stawu — ^{o to} ~~o to~~ mi piękne gospodarstwo — — —

Aniela.

Allez tata nawet niezna tego pana —

Bosuta.

Niepotrzebnie znać go — jeśli jest gospodarzem, po-
winien się znać na nim — praktyka — to grać

powiedz mu to odemnie - iustem Boruta dzierzawca (Starostwa Drohickiego na Podlasiu) - a jak powróce do Warszawy - zeby mi więcej mi teraz jak blisko ^{oborniku} ~~groz~~
li do Anieli | Trzeba tych panierow nauczyć - i tak -
był intodym dat mi pewien jegomość podobny
prelekcyj) - a Korka na buty - pamiętam ja do
tego czasu ~~był~~ ~~tenis~~ ~~lat~~ ~~anno~~ ~~millesimo~~ ...
a potym ja mu ~~podar~~ to mi ztego nie rydze
do piątki | Ale wasc mi cos bardzo filigranowo
wygladasz - ^{czy to od tych aptycznych zapachow} - moze stary wiewska, Kietbasa
- prosze - bez ceremonii do Margosi | A Ma-
ciey czy dostal?

Margosia.

Jeszcze nie - zaraz Wierze chleb i Kietbasę!

Boruta.

Pamiętaj pierwey ^o na ^o ~~tu~~ ^{czeladzi} a potem ^o na ^o nas -
tak twój a s. p. nieboszorka matka czy nita -
pierwey pamiętata ^o na ^o ~~czeladzi~~ ^o ~~potem~~ ^o ~~na~~ ^o ~~sobie~~
siebie! -

7
Ale teraz ja, za to i Kochali) - bo ~~datibog~~ ze w potrze-
bie byli by i życie swoje ~~sta~~ mię poświęcili ~~12~~
zatem! Jak ~~ter~~ się przemiasta do wieczności - ca-
ła gromada do grobu iac prowadzita - wszyskimi
mimowolnie ~~z~~ ocz ~~ty~~ myci skata - o te ~~ty~~ go-
chodzily z serca. Matgorzata.

Adz przestani moze ^{bo i} ~~teraz~~ ~~stakai~~ musze -
na samo wspomnienie ³ ~~serca~~ z ⁴ ~~zalu~~ ¹ ~~mat~~ ² ~~mi~~
nie ~~pe~~ knie - - Bosuta.

Twoje serce? - Ah! moje iurdie niady nie
zagoi! - Niedawno wyprawadzili mi moia
Matgorzate z domu - teraz mam ciebie sam
w Warszawie zostawie - a moze niebawem
i Aniele Kto z domu poswie - mam redie
sam zostai? - Gdys ty mnie torko
chciata postuchac - ia ci w prawdzie -

datem stowo — ale czy ty tam będziesz umiała
szczebiatać stow parez po francusku — brzdaka
na klawicymbale be be — to wszystko jedno —
wielez to dzimizat — które tezo nieumieję
a ^{przecież} ~~przez~~ za mazida i va —

Matagoszetka.

Nie, nie, nie [stawiając się w poziturze] Verbum —
stowo! — Ja nie jestem ^{zawistna} ~~zaszaska~~, ale mi
bardzo przykro, iak do nas Staroscina przyje-
dzie i z Anielez po francusku rozmawia
albo gra na fortepianie — Niech się tatko
nie martwi, rok przetko uleci, a Margozia ^{już rozumna} po-
wroci do domu — i wszystko to, co siostra pu-
trafi — będzie się tak gilmie uczyła —

[Anielez która ieszere z poczatku nequiesta chleb
z kiełbasa, ta Maciejw powraca na scene]

a dobre res przyprata Anielciu — własnie tata mówi

ze mnie zostawi w Warszawie u Lorman - pa-
mięta na moie wyrogarlicki i Kwiatki - żeby
nie pogrzeby i nie powiędły - a osobliwie proutocia
miej staranie koto ruszego ojca, oto cię najbar-
dziej proszę

Wosnta waruszony d siebie!

Lyny obraz nieboszostki s. p. Matgorzaty - Wnuf-
zobaczysz ter Marię gotow z Konmi luncho-
dzi obicraion sobij usy! Sc. VII.

Matgorzata!

A nadensytko nie zapomniaj wierowanii
~~wytywai jak bawic go, de nieporoci skaz, spicigay, tryptafay,~~
~~cafta Krasickiego ^{nieporoci} ^{skaz} ^{spicigay} ^{tryptafay} ^{polo kiego}~~
aby ry ~~safto~~ ^{nie potrafi} ^{tego} smiat do rozpuku - ale dyf terpa
Narusiewicz - tate tak ubi stucha - lunwe-
za Aniele! aler do kogo ia to mowie? iala
ze mnie smieszna - ty? ty catkiem ino
teras? Aniele! z smieszkiem!

Kto ia?

Matgorzanka.

Tak - ty ^{oho!} ja wiem ze wy on sie za dziecko ma
cie - ~~aha!~~ ale ja mam oley w glowie

Aniela, taqodnie!

q coz bys miada wiedzi? ?

Matgorzanka,

Wiem o wszystkim - tak tak wiem obiera sie!

ty sie Kochasz -

Aniela przelekniona!

Co to tu gliciesz -

Matgorzata, triumfująca!

Aha! i reagoz die lektras? - widzisz, stapanam
ci - jak ci krew w twarz biec - a nasz tato -

wiem wiem us o wszystkim - nalesy takse

do tego spisku -

Aniela smieja sie!

Kto nasz tato opacie? - o? ty wiesz o wszystkim

knio -

Matgorzata.

~~no, no, no niewidaway tytko. -
prope tytko miewajin sobie przyznawajin~~

albo ^{to} tato niemo ^{lych stow} wyrasnie ~~te stowa~~ Kto wie
~~eszy~~ ^{more} przedzy lub poaniey przyjdzie Kto i poswie-
ni z domu Aniele z pewnoscia a potym, po co
by brat Karabelle i zotte buty ze soby — cos
to sie w tym swieci — more zarezyng — a more i
wesle — — Aniela smierci.

Zgadai — ha, ha, ha! Naszemu oycu ze smiercia
Starosty Drohickiego & skonczata sie dzien rana —
~~ozi~~ ^{ozi} ~~ozi~~ chę sie starawo Starostwo — musi sie zare-
komendowac — musi wiynter robic u Kancler-
za — Podkarbiego — a more i u Krola i samego

Matagorzata!

Gaday ty sobie co chiesz —
Aniela.

A potym, gdyby i tak byto — to by przecie
Ktos bydz musiat. —

Matagorzata.

To sie rozumie — ten Ktos — iest tu — miody
przystojny — wcale do zreczy —

Aniela, preieta!

Siostró!

Matagorata ^{mesoto.} ~~z radością~~

Zapataam cie! aha widzisz, że wiem o wszystkim
kim - przedemnie sekret robisz? - nie rób mi
to martwito, że nie masz do siostry zaufania -

Aniela.

Ale to jeszcze daleko do tego -

Matagorata.

Daleko? Może myślisz, że nie widzisz

na własne swoje oczy - jak on piękną ordo-

ści - ^{folk talk} ~~tak~~ myślicie się, że ja wpię, a ja się ci

chutko w altance przyzaitam) - pamiętam

dobrze, jak posmat twoją rękę i z zapatem

mówi te słowa: rosywa iz za rękę z parod^u ^{i uniesieniem}

Zaufaj mi piękna Anielo! - jednym

słowem udziwisz mię najszerszemu i nożem

z zyczących - nie skaz p łaski dla tego,

10 ⁵

Ktoś cię. zupełnie dla siebie poswieca — prze-
stań mię dłużej dręczyć okrutną igrawką —
właday mna — ale dozwól u nog twoich mu-
ia prawdziwą stary — ah! Kocham cię, Kocham
& etetera be — Aniela.

Siostró!

Matgorzata.

A ty — tak ~~podobnie~~ ^{podobnie} stas jak i teraz — twarz
cała rumiencem patata — gotowa i puszczono-
na — wrok do ziemi — cała bytas wkruszo-
na — tak taępdnie wyduchatas — nawet ci brzy-
woczach ^{z tak} staneli jak i teraz — ale ten ra to
z radością! dobry koniec nastąpił —

Aniela przeleknioma!

Coś takiego!

Matgorzata.

Tak tak, rąkonięto się — catuskiem. — oho — best
to długi długi catus — bo trwał se trzy minuty —

Aniela.

Wie, nie, tego widzi nie mogła —

Matgorzata.

~~Widziatam, widziatam na wlasne oczy.~~

~~Widziatam ten samem ocham~~ — przyznam ci się

siostro — że to bardzo przyjemnie ^{noto serca} ~~siostro~~ ^{noto serca} ~~siostro~~ — ~~przy~~

^{dozyci} ~~patrzy~~ mi, jak się całują — tylko tego poiać

nie mogę, jak się to wszystko tak, prawie porobito,

ten pan Poczciwoki — pierwszy raz but w do-

mu naszym — zaczął obierać — pornicę — ięcemien

— żyto Wasy nikami zdmuchnie wasy — zruflnie —

tarquinie — przy stole ie i żyć z dobrym a

poety tem — nap oycie — nie ratnie minie — a

po obiedzie liczy dukaty — a wieczor z toba

tarquinie dobit — Aniela.

Jaka z ciebie swawolna —

Matgorzata.

^{musze} ~~Co to~~ mi ^{to} powiedzi ~~musze~~ — jak mowia

tak prawie — — —

Wszystko się stało bardzo naturalnie - choć trochę
dawniej. Jeszcze będą dzieciem, oses-
tosmy naszą ciotkę w Warszawie odwidzamy -
do której co dzień matę Zygmunt ~~tu~~ przy-
chodzi - my się oboje ^{miley} ~~raz~~ ze sobą ba-
wimy - on, ^{udawaj} ~~jest~~ ^{panem} ~~moim~~ a ja, panem
młoda, ^{oboje} ~~gotowaliśmy~~ na nasze ovesele - białe
podwieszarki - były to tylko dziecięce mar-
nia - ale prawnym wszystkim, Zygmunt był
tąd i grzesznym chłopcem i bardzo mnie
lubił - nie to temu będzie lat dwanaście - ja
go zapomniałem nie mogę. Jak Poczciwski
wszedł do nas jego pokój, zaraz ^{ujął} ~~mi~~ ~~się~~ ~~serce~~
~~moje~~ ~~zaczęło~~ - To podobieństwo - ta postać -
ten styl - ta uprzejmość - rymy obcas Zyg-
munt - to on to on - pomysłatam sobie.
Oszukana w precyzyjnym ~~moim~~, dziecięce
zabawki smutny się w myślach moich.

wiedziatam, że to nie Zygmunt - ale ktoż jest pa-
nem verca vivego? - jakis juviaz -

Lit. B. pag. 17. - Matgorzata.

Jeżeli ty wiesz z pewnością że to nie Zygmunt -
Aniela.

Zygmunt miał niebieskie, a porcuński ma
czerwone oczy; - ten ma czerwone, tamten miał blond
włosy. - - Matgorzata.

~~At~~ tato, czy nie sprzeciwiam?

Aniela.

Nie wie o mi osym - zmitu się nie wydać
mnie - a potym że piemajeszore nie niebespie-
czonego Matgorzata.

Jeżeli coś się jeszcze więcej stać może? - albo nie
wypiszą ci - wierności - uległości i miłości
do samic? ?

12 6.
Scena VIII

Ciz vanie Walecsnicki.

Walecsnicki.

Czy niemacie w waszej Apteczce cos lepszego, jak
tylko te piotunkowe krople
Picjutka.

More dubelt tatarke - prawdziwa gdanska -
Walecsnicki.

Nie, nie lubie tego - -
Aniela z niesmiatosci.

~~Nie mam - czy tylko~~ - ierli pan sobie porwoli
stury - sklanerke maliniaku - albo wina -
Inalewa i podaje!

Walecsnicki przyjmuje!

Z tak pieknych wazsek - szesliwej podro-
zy [pije] i pomyslności w zamyslach -
Mataorata.

fedzienny z ojcem najaym do warszawy

~~iemu to się~~ podobne rysy ^{jemu się} najpiękniej: przyda

Waleśnicki.

Żdla czeje panion, nie mam zyczyć — i
choć na Sejmie ~~nie~~ ^{nie} wolać, Niepozwałam,
ale kto wie, czafeń Kobiet, i adax na Sejm —
pokochają się, powatają — ~~tak tak bez łaski Marszał.~~
~~Włoskiej mieszek się z tego urodzi~~ ^{Kowkij, stać się wesele.}

Matgorzatu.

Co podobnego pierwsy raz w ryjku ^{moim} —

Waleśnicki.

Na co mięży — nie jedna inna na drodze, serce
zgubita —

Matgorzatu.

Ale się podziwam, że się zguba znalazła —

Waleśnicki.

~~Atto~~ Bądź może! — ale ten, co zgubę znalazł — ra
trzymat ją dla siebie —

Matgorzatu.

a że nie uczu wie — — —]

Walecnicki

~~[Lit. D. p. 17]~~

~~Kto wie~~ — On tylko ramiang zrobił — i obie strony
były z tej ramiang kontente —

Matgorzata na stronie,

przyjemny ^{chłopcu} ~~xxx~~ [Stychac muzyka]

Aniela

[o podal]

(o Stych muzyka ?

Walecnicki

Obłus warty — zatrzymacie się panie moment
pięknie aprais — —

Matgorzata

III
czy to przedziwienie — nasz tato musi się trochę
zatrzymać — [należna w reklamce]

Walecnicki

Dziękuję — to będzie ra wiele — —

Matgorzata

Mój tato mówi zawsze — do pary bo się
ziedza tatarzy — —

Walecynicki . piú . . .

gdybyśmy tużko miał skrzydła - i ja bym chciał
być ^{ieszore} dziwny w Warszawie - chciałbym na caku
noe - ale stusba - stusba wolności traci - more
będę miał to szesze intro widziwaj z pa-
niami - gdybyśmy tużko. wiedział gdzie mieć
kac ~~bedzie~~

Metgorzatu . . .

Maż ogieć, albo do domu podlaszkiego albo do
nadwiślańskiej oberży zarządzie + gdzie mieć
będzie - -

Walecynicki .

Do tej lichy oberży ? to nie uchadzi dla
panien ~~o bliżsi~~ - nie maż porządki

Aniele .

Gdybyś mu Ważpan mout wypperswado-
wai -

Metgorzatu .

Zeby to tak n. p. blisko teatru - blisko ogrodu
Krafińskiego albo Laszkię - - - Janalwa om
do wklanki

Walecnički .

prope - prope - upudam de moy - sere iur itak u
poione - nich se glona molna sostanie

Matgoratu .

Nu me v Kodri - omne trinum perfectum -
mowi ^{nasz} tate - -

Walecnički ~~Walecnički~~ ~~Walecnički~~

Mianat - Wiconoś

Scena IX

Ci sami, Boruta widra Chorowos

~~Ohu ?~~ widrif az jak to natura rapa
z ludemio. - No dai wozita obierajcie sie!
iur kome zaprzegacie . -

Matgoratu .

Ach tatha ratyrmay az - tytko smoment
ten pan nam wstanie mowit

Boruta - obiectnie az obierajcie

A Rogoz nam ten honor

Walecnički

Chorazy Walecnički — — — Wauřan Dobrodziey da
nieř — iego cõski luty tak Taskawe — — —

Boruta

Walecnički ! czy mi synem starego stolnika
z podola.

Walecnički

Do uslug Wauřan Dobrodziejw — ten sam —
czyli moj oyciec ma to szeregac zaseryca
dy knuzornopis ~~Wauřan~~ Wauřana Dobrodzieia —

Boruta

Amienia ayca Wauřana zawsze z uszanowa-
niem wspominaam — co za woty ma na obay-
ni — prawdziwie podolskie — wtafnie nieda-
wno ratarag watem 50. sztuk — co za towar?
Lepski i uczciwy ostowiek Wielmożny stol-
nik — dobry gospodarz — dobry praktyk — a
co za nierogacizna u niego — pisłne zwierząt-
ka — ~~ay~~ okrągłe stucje — z dufkami uszami —

niech się węgierskie schwochać - ~~||~~ Skorka
na buty - przez cały tydzień wspanie mi się
marzyły - Aniela naleć wina - za zdrowie
Wielmożnego stolnika - niech uję obora tego -

Aniela

Jan Chorąży nam wtasnie mówi, że teraz
obluz warty

Matgorzata

Dobre by było przystuchac się omuzje

Wosuta

By co tam - do Warszawy niedaleko - tam
się rozmaity nastynrycie omuzki - kofly -
traby - befony i piszorki: razem - ze ar -

Aniela - [Muzantka się obliwa]

o toz i idę -

Matgorzata

~~tylko~~
~~tylko~~ moment

Aniela

~~tylko~~
~~tylko~~ moment - - -

Boruta.

Stola mowa panny — czy nie wicie ze u mnie
verbum — towo —

Walecznicki.

Gdybym mogł ~~pa~~ się osmielić — moją prośbę
potroszę serem —

Boruta. — Murka ucichła.

La pozwoleniem; Wai Pan tego nie rozumię.
"Mam duso interesów na głowie — ~~stanie~~
~~sejma się zbliża~~ ^{Kardec} ~~am~~ momenta drogi —
mnie za dnia do Warszawy zaięchaj — nie
lubie, go noży się wtoczy — sukca —

Aniela.

Wstanie Pan Chorazy mówit, że w nadwi-
stańskiej obierzy

Boruta.

Co to ma znaczenie? mówit — co forcie
"Stowoto Pan Chorazy mówit — Kogo nie
sawirabi, tego nie boli — nie wstukać ani za

46 8

Kiepsnieuszafonaw — Dom nadwislanski od
wiekow ze tak powiem iest swiatu zranym
i ma dobra reputacye — ~~Anno millesimo~~ —
bedzie temu lat 30. iak ciagle zaierzaw do
niego — widna sucha stajnia

Walecsmicki

Pan Dobrodziej

Wai Pan. niebedziesz przenie w stajnie —

(Rosuta) ~~pppppppppp~~

Dla koni dobra stajnia, to grunt — a potem
ze i dla podroznych wq dobre porzadne dom-
naty — ~~idziecie~~ ^{to} iudto tamie 24. growie obiad,
12 grovzy kolacya z piwem — gospodarz uczei-
ny gospodarz gr reczna —

Walecsmicki

Aler Wai Pan ^{bradziej} ~~bradziej~~ pozwolisz — ze teraz nikt
z porzadniczych —

Rosuta

Jako ? — Wai Pan sie swarysz ? nikt
wporzadniczych ? tak, tak, iedi sie nie

przejdzie ^{do miasta} na ~~kontrakt~~ ~~albo~~ ~~na~~ ~~sejmu~~ - ^{uważ} żeby ^{wszystk}
co w ~~pinasce~~ ~~ku~~ zostawił -

Walecnički.

Mamy teraz domy zaierdne nowe - i przystę-
tanie - - Boruta.

Uwierz Anga - hm hm - będą miał obli-
czy - nowe? - tamie? czy Wai Pan wieś o Ktorych -

Walecnički. ^{na stronie} ^{Kajmierz} ^{Kajmierz}

Powiesz ravedyio! w Warszawie ^{Kajmierz} ^{Adam} ^{Adam} jest
teraz w Warszawie, i mieszka w domu Raczyń-
skich - myślenie - | do Boruty | Tak jest - wiem
dom bardzo porządny - Dom Raczyńskich

Boruta.

Dom Raczyńskich?

Walecnički.

Całkiem nowo założona oberza -

Boruta.

stanie brzytny dobrze góla -

Walecnicki.

Wszystkiego na pot darmo dostanie - mił dież soaj,
ze to z poszatków aby sobie reputacya zrobił -

Posuta -

Trzeba drzeć Tuha dopóki się daia -

Walecnicki.

A co za myśdka! - jakie potrzeby - ia rawy
szę tam zaiędran -

Posuta.

A to kórka nabuty - za pozwoleniem i gozief
się można doputać - jak trafić do tego domu

Walecnicki.

Wardzo łatwo, jak Wałdan ^{rodzicy} Dobf. ^{rodzicy} wyjedzie z
Bednarskiej ulicy na Krakowskie przed-
mieście - Koto Zygmunta przez bramę na
podwał - prosto na drugie ulice po lewej
stronie niedaleko pijarów - ani zstąpić -
na drugim piętrem nad oknami, soi na
jis

Dusem literami stotem - dom Radzyskich -
map Wai Pan de, ^{obrodzi} ~~niedalek~~ blisko cegod Prasin-
skich - tiffat - odwach - smurka gra co dien

Aniela

A to mybornie

Matgorzatu

To slioznie - ^{moj} ruko ~~Falken~~ - [mroza 90]

Boruta

No no - powoli dzieworeta! - Kiedy sie teraz
w Warszawie odmienito - ze dla dam nie przy-
woicie do domu nei wislanskiego zaiendrac -
a do tego wszytko na got darmo - niech i tak
bedzie - sktanim sie do waszej poroby - a
teraz nie tracmy czasu - unizony Junga -
[zabieranie srezy i odchodu.]

Walecznicki (adnuw reke Mat-

gorzatu po tairmnie) Do wzroslimego robaczenia

Boruta ^{ze obydnie za 190} ~~(biora i za 99 ki)~~

Co to za ktopot - wiec dzieworeta - i pilnowac
ie -

Scena IV

Walecznicki sam!

Aa ha ha tego pięknie w pole wyprawadzić —

^{Tam} ~~depiers~~ go Kozacy Księcia ^{rozprawi} pięknie przynitają —

~~dobrze ma tak — metra wet — stary zaweduje —~~

~~nieubtęganym — tak mi załPERTO tych dziwczat —~~

wcale przypadnie — a jakem uważał młodszą

~~zakochaną ^{podobno ruciła orkiem namnie} się we mnie paudy~~

[tychaj Murky! Acha — obur — odchodzi!]

Koniec Aktu I

Scena V

Walecznicki sam.

Aa ha ha, tego pięknie w pole wyprawadzić. Tam go Kozacy Księcia

Adama pięknie przynitają. Zał mi było tych dziwczat, wcale przy-

stojne a jakem uważał, młodszą podobno ruciła orkiem na mnie.

[tychaj murky! Acha! obur — odchodzi!]

Koniec Aktu pierwszego.

Nie mi — moje serce tego wszystkiego nie obejmie —
 Dzieci swoje. — Te miłosci i to szczęście które
 mi moja s. p. nieboszczka nadgorzala — ~~została~~
~~zakryła sobie oczy~~ tak — niech ci oto synie mojej
 córka moja — O czeremuchę niedoczekaną, się ten
 chwili — niech z bogiem odpocyna — a teraz
 o mi' waf nie proszę — tylko niech mi wolno
 będzie żyć z wami — i was umrzeć —

Zacnienski Aniela

Ojczko! ojczko!

Kwiatka z wieniem

Kwiat biały niewinność — a liść zielony na-
 dzieję ozdoba — niech ze wami ten wieniec
 wiecznie kwitnie — lubiera Aniela w wieniec

Boruta

A teraz — Gasnie Bawiecony Pomie — ah!
 maytaszawsza pierwo — o jedna, Taska, tylko
 proszę — nieodmówcie, mi ~~ty~~ ^{ci} po zmiwały

sprawie wesela — ah! gdybyśmy doitaquit — tej: myso-
kiey Taski — tego zaszczytu

Beliare ~~praszam~~

To się rozumie przyjedziemy

1 Doruta ~~in nauzymskiej~~

nadości podaje rękę

Verbum — stoowo — jakem sodalis

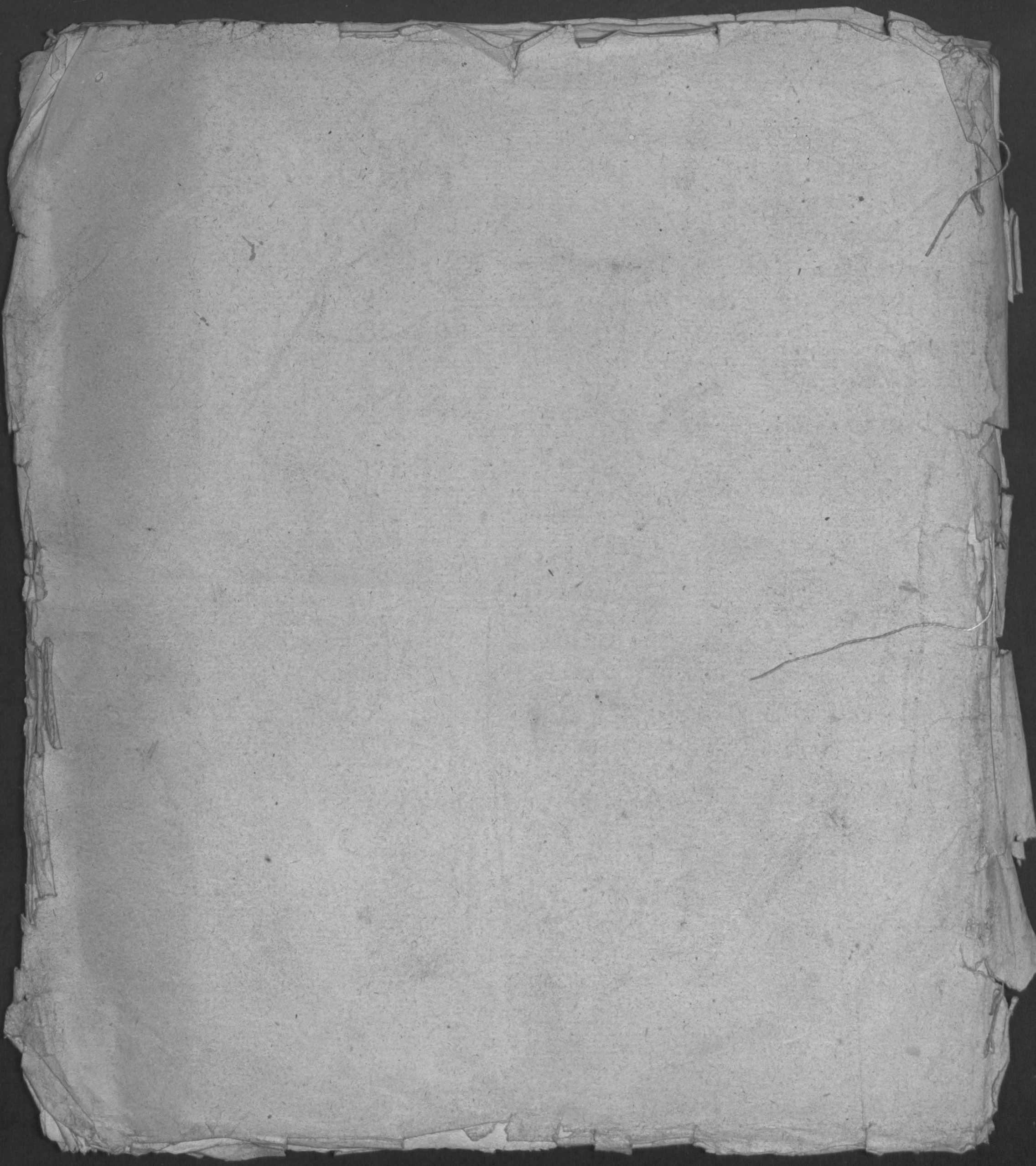
1 przybiał ze się nie powstydzę. — Grupa

Koniec Szutki —



Rekwiizja

Swica i: tchawam
C. Wielichon, butelka x winem. S. Manki —
Puro katamary papier,
Chleb, kielbasa
Koszyk sredni.
Dunuch w rolek
Sakiemki
Szkatulka
Sernada
2 butelek x winem
Kilka ziarn zboza —
Muzyka harmonijna za Kulisami.
Szronki na stole —



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.